

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. w pocztach 40 000, z odnośz. do domu 40036 mk., do Polski miesięcz. 60 000 mk. lub 10 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 40 000 mk. za rządki jednolamowy. Wiersz reklamowy 150 000 mk. Przy dochodzeniu sądowem należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII

Olsztyn, na środę 29 sierpnia 1923 r.

Nr. 192.

## Ostpreussen wahre dein Deutschtum!

Pod takim tytułem znajdujemy w nr. 199 „Allensteiner Zeitung“ artykuł, który w tłumaczeniu brzmi jak następuje.

»Gdy przed 3 laty do Prus Wschodnich na głosowanie przybyłem, czułem się uszczęśliwiony i podniesiony zapalem dla Niemczyzny, który przeniknął wszystkie warstwy ludności. Obowiązek mój głosowania spełnić miałem w pewnym ustronnym jako polski okrzykiem zakątku w olsztyńskim powiecie. Dzień przed plebiscytem odwiedziłem krewnych, którzy mnie zatrzymali aż do nocy. W drodze powrotnej zablądziłem do małej, ukrytej wioski. Ale cóż! I tu bramy powitalne i girlandy były świadkiem miłości ludności do Niemczyzny. Plebiscyt wykazał świetne zwycięstwo Niemców i straszną klęskę polskości. Także po polsku mówiący mieszkańcy głosowali za Niemcami.

Przed kilku dniami wizyta u krewnych sprawdziła mnie znowu w tę stronę. Niezadługo spotkałem się z głosującymi podczas plebiscytu. Ci, którzy dawniej w tłumieniu za Niemcy iść byli gotowi, wyrażali się ujemnie, z szyderstwem o Niemcach. Sądziłem, że panująca drożyzna im głowy zabalamuciała. Wyjaśnił mi sprawę nauczyciel wioski, który zna miejscowe stosunki. Oświadczył on mi, że miłość ojczyzny się oziębia, ponieważ polskość coraz to więcej wplywu uzyskuje. »W wioskach«, mówi, »zabijają się nawet polskie zebrania, co dawniej było niesłychanem. Polskie książki i gazety bywają rozdzielane i zdobywają dla polskiej sprawy coraz więcej zwolenników. Nie mogłem pojąć tego. Ale otóż listowy przynosił pocztówkę, otworzył wielką ciężką torbę i ręce w niej zagłębił. Wiedziałem wielką pakę »Gazety Olsztyńskiej«, którą w tutejszych okolicach nawet z nazwy nie znano i której wrogię niemieckości (!) artykuły cuchną (!) aż do nieba. (!!) Wtenczas zrozumiałem o co się rozchodzi. (Tu dodaje redakcja „Allenst. Ztg.“ uwagę następującą: »Naturalnie, że »Gazeta Olsztyńska« rozdziela się przeważnie darmo, (!) ale właśnie dla tego ostrożność jest konieczną.

Z głębokim żalem opuszczaliśmy rodzinną glebę. Czy i ty masz dla nas być straconą? O meine lieben Ostpreussen, Deutsche Brüder! Haltet offen Eure Augen und wahret und schützet Euer Deutschtum!.

Podaliśmy cały artykuł owego zrozpaczonego Niemca pesymistom dla otuchy, a optymistom celem pobudzenia ich do tem intensywniejszej pracy. »Gazeta Olsztyńska« i organizacja ludności, słowo drukowane i żywe słowo, o to dwa czynniki, które nęśmy w lud.

»Niech żywi nie tracą nadzieje!...

Nasza prasa nie jest skierowana przeciwko Niemczyźnie, lecz nasza prasa pragnie oświecić i przygarnąć tych otumanionych rodaków, którzy Niemcami nie byli, nie są i nigdy nie będą.

Nie spierajmy się o zasługi w tej tak zbożnej pracy. Pracujmy zgodnie, wspólnie i wytrwale. Każdy niech pracuje jak może. Każdy niech w miarę sił swoich daje to, na co go stać. Wtenczas dopiero doczekamy się owoców pracy naszej. Współzawodnictwo w tej pracy jest szlachetną i dobrą rzeczą. Ambicja jest pożyteczną. Ale nikomu nie zażdrośćmy owoców tej pracy lecz idźmy ławą, wspólnie do wytkniętego szlachetnego i szczytnego celu.

Wiele, bardzo wiele mamy jeszcze do pracy. Zbliżenie się do ludu, praca wśród ludu i dla ludu, oto bardzo ważne, a może najważniejsze pole do pracy. Wiele uczyniły na tym polu nasze Tow. Młodzieży, Tow. Ludowe i Tow. Kobiół Polskich na Warmji. Jeżeli ta praca może się poszczycić jakimikolwiek rezultatami, natenczas powinno to dla nas być bodźcem do tem intensywniejszej, tem gorliwszej pracy.

Przeze z pesymizmem!

N-przód!

Oświata ludu, dokonaj cudu!

Obserwator.

## Pod adresem społeczeństwa polskiego.

Niemcy energicznie pracują nawet w dzisiejszych ciężkich czasach nad tem, ażeby nietylko pracownikiem swoim poza granicami państwa, ale także organizacjom, instytucjom kulturalnym, szkołom itd. zapewnić możliwość egzystencji.

I czynią to z łusnie. Wymaga tego bowiem honor narodu niemieckiego.

Wysiłki, które naród polski czyni w tym kierunku nie są dostateczne. Trudno, musimy powiedzieć prawdę.

Naród polski o nas zapomina.

Prasa nas upada. Pracownicy zmuszeni są do emigracji do kraju. I przyjęcie może wkrótce do tego, że lud polski w Niemczech pozostanie bez prasy i bez przywódców w pracy na polu kulturalnym i oświatowym.

Czy wolno do tego dopuścić?

Nie nasza wina, jeżeli się tak stanie. Myśmy wytrwali i wytrwamy do samego końca. Ale gdy nam się dach zacznie palić nad głową, pójdziemy także.

A ten dach już się pali...

Nie pozwolimy atoli na to, aby nas nazywano dezertarami.

Dezertarami nie będziemy my, ale społeczeństwo polskie, które do upadku naszej prasy dopuściło.

Obserwator.

## Przepowiedziana przez „Gazetę Olsztyńską“ katastrofa w Niemczech.

Minister finansów Rzeszy Niemieckiej wygłosił w wydziale parlamentarnym w dniu 24 bm. mowę o finansowym położeniu państwa.

Z mowy ministra wynika, że gabinet p. Cuno pozostawił finanse państwa »in einer geradezu furchtbaren Verwirrung«. Państwo musi wszystkie deficyty komunalne wziąć na swoje barki, ażeby zapobiedz ruinie całego systemu rządowego. Wiele prywatnych przedsiębiorstw wydało nieprawdę i bez pokrycia biliony pieniędzy papierowych. Panuje zupełna anarchja. Przez przykrycie szuby podatkowej można mieć jedynie nadzieję wprowadzenia budżetu w pewną równowagę. Niema mowy o ułatwieniach lub zredukowaniu podatków. Potrzebna jest brutalna polityka podatkowa.

Oto mniej więcej rezultaty popieranej przez nacjonalistów niemieckich polityki gabinetu Dr. Cuno, przed którą na łamach »Gazety Olsztyńskiej« usilnie przestrzegałem. Zamiast posłuchać prawdy spowodowali nacjonalisci niemieccy zakaz »Gazety Olsztyńskiej«.

I mamy przewidzianą przez »Gazetę Olsztyńską« olbrzymią i w dziejach świata niebywałą katastrofę finansową w Niemczech, której skutki będą straszliwe.

Gabinet Dr. Stresemanna stanął przed ruiną, »nad przepaścią«, o której zawsze wspominała »Gazeta Olsztyńska«.

Nie było niestety żadnej prawej partii politycznej w Niemczech, która przewidywała katastrofę, do której zdążył popierany przez nacjonalistów Dr. Cuno. O komunistach tu mówić nie będziemy, gdyż oni mają wytknięty cel przed sobą, do którego gąją. Ale żadna inna partja niemiecka tej katastrofy nie przewidywała pomimo doświadczeń poczynionych w wojnie światowej.

My skutki błędów polityki niemieckiej dotkliwie na własnej skórze naszej odczujemy. Zbliżają się czasy ciężkie nietylko dla ubogich, ale i dla tych, którzy uczciwą pracą derobili się i dobrze im się powodzi.

Lecz musimy przetrwać, niema innej rady. Musimy ścieśnić nasze uwagi i wytrwać ufając w lepszą przyszłość.

Skupajmy się koto sztandaru »Gazety Olsztyńskiej«, popierajmy nasze organizacje i miejmy w Bogu nadzieję, miejmy nadzieję, że przemiana egipskie ciemności i że i dla nas kiedyś słonko zajaśnieje.

Przecież sprawiedliwy Bog nie będzie nas karał za grzechy innych.

Obserwator.

## Prusy Wschodnie.

(Przez »Obserwatora«.)

Nasi niemieccy »obroncy« w Polsce.

W nr. 186 przytacza »Deutsche Rundschau in Polen« treść interpelacji w parlamencie niemieckim dotyczącej rzekomej »Entdeutschungspolitik« w Polsce.

Dodaje »Deutsche Rundschau in Polen« w tej sprawie następującą charakterystyczną uwagę:

»Wie würde sie schreien (»Gazeta Bydgoska«), wenn dem »Bund der Polen in Deutschland« — was Gott und das deutsche Volk verhüten möge! — dasselbe Geschick zuteil würde«.

Mądrej głowie, dość na słowie. W ten sposób nie wisze gazeta, która rzeczywiście nie żąda odwetu ze strony niemieckiej.

Niemcy krzyczą w Polsce, że im zamknięto szkoły, w których jest mniej niż 40 dzieci.

Polacy trzymają się przepisów traktatu wersalskiego i zamknęli niektóre szkoły niemieckie, w których jest mniej niż 40 dzieci. Krzyczą głośno i stwierdzają, że w Województwie Poznańskim było 602 szkół ludowych z językiem wykładowym niemieckim. (Aha! »Deutsche Rundschau in Polen« nr. 190). Gdy szkoły z liczbą mniejszą, aniżeli 40 dzieci zostaną zamknięte, natenczas pozostanie 400 szkół niemieckich. A jednak Niemcy krzyczą. Gdybyśmy u nas mieli nie 400, ale choć 10 szkół polskich, natenczas byśmy Niemcom krzyczęć ewentualnie pomagali. Nie mając atoli ani jednej szkoły, Nie mamy żadnego powodu ujmować się za Niemcami w Poznańskim, którzy mają jeszcze 400 szkół.

## Przegląd polityczny.

Niemcy.

Przerwa w kwestji reparacyjnej.

Berlin. Korespondent londyński »Vossische Zeitung« donosi, że zdaniem miarodajnych kół angielskich mająca nastąpić przerwa w kwestji reparacyjnej na rządowi niemieckiemu dać sposobność do wytworzenia całkiem nowej sytuacji przez wdrożenie aktywnej polityki reparacyjnej w stylu jaknajwiększym. Wobec tej nowej sytuacji koalicyjni mężowie stanu będą zmuszeni powziąć nowe uchwały i dostarczyć im materiału do nowych negocjacji, którychby żadne kwestje sporne angielsko-francuskie już nie utrudniały.

Rosja.

Cerkiew rewolucyjna.

Moskwa. (AW.) Były metropolita moskiewski Antoni, jeden z działaczy i twórców »Odrodzonej Cerkwi« przystępuje obecnie do stworzenia nowej grupy cerkiewnej pod nazwą »Cerkwi Rewolucyjnej«. Antoni jest zacietym przeciwnikiem zarówno patriarchy Tichona, jak i tak zw. »Żywej Cerkwi«. Antoni głosi, że zarówno stara cerkiew prawosławna, jak i wszystkie dotychczasowe grupy »żywej cerkwi« prowadzą w gruncie rzeczy robotę kontrrewolucyjną. Tem samem wprowadzają rozłam do kościoła prawosławnego. Antoni domaga się zupełnego rozdziału Cerkwi od państwa, udziału wiernych w zarządzie cerkiewnym, wprowadzenia dużych zmian do liturgii i praw kanonicznych. Antoni rozpoczął agitację celem zaznajomienia ogółu ze swymi poglądami i uzyskania zwolenników do swojej grupy.

Czechostowacja.

Morderstwo polityczne w Pradze.

Praga, 27. 8. Dziś przed poł. o godz. 11 paźnięty został dawniejszy poseł bułgarski w Pradze Daskaloff który szedł w towarzystwie Iwana Bojadjeffa przez niejakiegoś Alhanoffa Dleffa z Zolji. Napastnik wystrzelił 4 razy, 2 razy ugodził Zaskoloffa w brzuch raniąc go ciężko. Bojadjeff został leż raniiony. Policjant aresztował napastnika Daskaloff zmarł po poł. o 2 godzinę odniesionych ran.



## Francja.

### Minister amerykański o sprawie odszkodowań.

Waszyngton. Sekretarz skarbu Mellon po powrocie do Ameryki wyraził przeświadczenie, iż możliwie najszybsze rozwiązanie sprawy zagłębia Ruhry spowoduje ogólną naprawę stosunków gospodarczych. Mellon oświadczył jednocześnie, że w czasie swego pobytu we Francji nie spotkał się z opozycją względem planu, wyrażonego przez Hughesa w sprawie odszkodowań, natomiast zauważył, iż we Francji panuje silna wola uzyskania słusznego zadośćuczynienia. Sekretarz stanu wyraził się z najwyższymi pochwałami o energii i pracowitości narodu francuskiego, który wszelkimi siłami usiłuje odbudować zrujnowane obszary kraju.

## Jugosławia.

### Konflikt Jugosławii z Anglią.

Warszawa. Rząd jugosłowiański przesłał rządowi angielskiemu notę z protestem domagającą się wyjaśnienia z powodu stanowiska przedstawiciela angielskiego. Pomagał on Radiczowi i umożliwił jemu ucieczkę na Węgry i do Londynu. Nota zrehabilitowana jest w tonie bardzo ostrym i spowoduje niechybnie konflikt Anglii z Jugosławią.

Praga. (Pat.) Czeskie biuro prasowe donosi z Zagrzebia, że posłowie kroatyjskiej republikańskiej partii chłopskiej postanowili z powodu bezskuteczności dotychczasowych prób porozumienia zerwać wszystkie stosunki z Belgradem i upoważnić Radicza do przedsięwzięcia zagranicą akcji dyplomatycznej w drodze pokojowej w celu urzeczywistnienia żądań separatystycznych.

Sofia. (Pat.) Posłowie macedońscy do parlamentu jugosłowiańskiego utworzyli odrębną partię macedońską i grożą większości rządowej połączeniem się z kroatyjską grupą parlamentarną. Emigranci macedońscy, przybywający w Bułgarię noszą się z zamiarem wystosowania do Rady Ligi Narodów prośby o ingerencję Rady Ligi w sprawie mniejszości narodowych w Jugosławii.

## Hiszpania.

### Kłeska hiszpańska w Maroku.

Warszawa. Wojska hiszpańskie w Maroku poniosły dotkliwą klęskę. W minalną noc straty wojsk hiszpańskich wyniosły nie mniej ni więcej jak 400 ludzi. Sytuacja jest dla nich bardzo poważna, bowiem powstańcy zdolali skupić poważne siły i przygotowują się do generalnej ofensywy. Armia hiszpańska pod wodzą gen. Weyera pozwoliła się zaskoczyć i jest obecnie w obłączeniu. Skutki klęski mogą być bardzo poważne. W związku z tem panuje w kraju silne wrzenie. Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu ma się tą sprawą zająć.

Madryt. (Pat.) Znaczne posiłki wojskowe wysłane zostały do Melilli na pomoc osaczonym przez powstańców wojskom hiszpańskim w Tiferanji.

## Do naszych Czytelników!

Wielu z naszych Czytelników nie nadesłało jeszcze drugiej dopłaty w wysokości 200.000 mk. Jest to nie tylko opieszałość, lecz krzywda wyrządzona rozmyślnie. Dziś każdy człowiek żyje w krytycznym czasie i sam na własnej skórze odczuwa jak wszy-

HELENA MNISZEK.

164

# TRĘDOWA

Powieść — Tom II,

(Ciąg dalszy).

Obrzymie palmy wachlarzowe, sięgając sufitu, woryły nad wzniesieniem ruchome sklepienie. Zdawało się, że to wzgórze anielskie, jeden bukiet świeży pachnący, przejaśniony blaskiem.

Na stopniach, w głębi, wśród pęków róż kłębał Waldemar.

Oparty o najwyższą kondygnację, wpatrywał się w ścianę oczyma w rzeźbione rysy śpiącej na wieki. Wzrosty go szerokie liście palmy,

Za nim, w cieniu brzoź, siedział w fotelu pan Kłeska, trochę dalej kłębała pani Rudecka z dziećmi i jeszcze parę osób.

Księżna-babka weszła do tej dziewczęcej groty, w sztandar żalobny, wywołując uczucie trwogi. W jej szmar tej szat wzmocnił wrażenie jakiejś nieganj potęgi, wkraczającej tu, jak ostatni wyrok. Księżna się bliższe stopni, podniosła oczy, patrząc na księżnę i pionową brzoź na czole. Czarne, duże oczy, starszki, zacięły się, zawarte silne usta, w drzeć. Mieruchoma, bezmiernie zlamana w po długiej chwili szepnęła dość głośno i:

Jaka śliczna — ona śpi — w ślubnej sukni w wieniec — w welonie — Boże!

Wielkie spadły z oczu starszki.

Cho, poważnie usunęła na kolana swą żalobną chyląc nisko głowę przeciężoną smutkiem.

Wtem uderzył w obecnych rozdzierający krzyk

stko idzie w górę i co trzeba płacić za artykuły pierwszej potrzeby. Tak samo wie też gospodarz co ma żądać za swe produkty i robotnik za pracę. Prasa polska zginąć musi, jeżeli Czytelnicy jej nie będą w miarę stosunków i możliwości popierali. Klęska byłaby tem straszniejszą, gdyż nie przyczyniłby się do niej ludzie, którzy upadku gazety oczekują od lat dziesiątek, lecz właśnie sami Czytelnicy.

„Gazeta Olsztyńska“ stała za Wami tak w dobrych jak i złych czasach wobec czego i dziś obowiązkiem Waszym jest być do lepszych dni. Niech się nikt nie wymawia tą „obrzydnią“ sumą, która w rzeczywistości jest tylko drobniostką.

Spodziewamy się, że prośba nasza nie będzie bezowocną. Pieniądze nadesłać należy na nasze pocztowe konto czekowe w Królewcu (Postschekkonto Nr. 19 466 Königsberg Pr.).

# KRONIKA.

Olsztyn, 28 sierpnia 1923.

Kalendarz na środę: Ściegicie S. J.  
Wschód słońca o godz. 5,13; zachód o g. 6,53

— r. **Ogolenie** kosztuje już 100 tysięcy. Ogolenie i ostrzyżenie około 500.000 mk. a więc więcej aniżeli „Gazeta Olsztyńska“ na miesiąc. Niektóre inne czynności fryzjerskie kosztują miliony, a nawet więcej. Niech te rozważa sobie ci, którym „Gazeta Olsztyńska“ za drogą. Ta cała drożyzna, to jest istocie jedynie tylko stesunek cherebilty i anełalny. Należy się przyzwyczajać do tych stesunków, a nie zaraz przestraszać i odstraszać liczbami. Był czas, że 10.000 mk. było u nas bardzo drogo, potem 50.000, potem 100.000 mk., 500.000 a dzisiaj te liczby wyszły z mody i wchodzi w rachubę miliony i miliardy.

**Podziękowanie.** W imieniu Tow. Młodzieży w Roznowie i w Olsztynie oraz w imieniu ogółu polskiego składamy najgorętsze podziękowanie za pomoc połączone z dużymi ofiarami przy urzędzeniu zabawy w Roznowie: p. Kuhnowi i żonie jego, p. Wojciechowskiemu z Tuławki i p. Osowskiemu z Ługwałdu. Pełnicie spełnienia obowiązku narodowego i przyczynienia się do szerzenia polskości niechaj Wam, szan. Redacy, będzie najlepszą nagrodą.

Komisja Organizacyjna Tow. Młodzieży na Warmię.

## Z Warmii.

\* Olsztyn. Z trzeciego piątra spadał przeszłej niedzieli wieczorem 2 letnia córeczka robotnika Bischoffa. Dziecko odniosło zniszczenie prawej nogi i poważne wstrząśnienie mózgu. Chorą musiano zawieźć do domu chorych.

— Śmiały kradzieży dokonano w niedzielę pomiędzy godziną 3 a 4 tą popołudniu w składzie zegarmistrza Poetscha przy ulicy Olsztyńskiej. Właściciel opróżnił prawie cały skład. Wartość skradzionych rzeczy wynosi kilka miliardów marek. Pan Poetsch wręczał i dotychczas nie wręcił. Żona p. P. widziała jak około godziny 4 tej wyszedł z domu jakiś nieznajomy człowiek, który niósł karton i czarną torbę skorzaną. — W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do sklepu kupca Herrmanna

— Stefa! Stefa!

Waldemar rzucił się, wyprostował, spojrzal na dziewczynkę i, zaciskając zęby, wsparł czoło na dloni. Lucia zmedlała. Wynieśli ją zaraz.

Cisza zaległa pękaj.

Przez otwarte drzwi werandy, zasłonięte kotarą, wlatywał szum drzew i gdzieś daleko w białych oparach zawodziły derkacze — łukowe grajki.

XXXVII.

W czwartek po pogrzebie, w Ruczajewie panowała cisza grobowa.

W milczeniu snuły się ponure postacie służby. Cały folwark milczał głuche bez roboty, bez życia. Na ramny pociąg odjechało paru bliżej znanych doktorów z Warszawy, ale rodzina ordynata została jeszcze.

Uczni zagraniczni wyruszyli natychmiast po śmierci.

Żaloba po Stefci zapadła kirem na wszystkich. Tylko słowik śpiewał po dawnemu na brzezie pod oknem pustego pokoju zmarłej, dokąd zniesiono kwiaty i pogaszone zapłakane świece.

Plaszek uczył treny pięknie i smutnie opłakując jasną, wieśniaczą duszyczkę dziewczyny, co tak cicho zeszła z ziemi, tyle zostawiając lez. Wtórowały śpiewakowi tęskne gamy pszczoł, szemrał powiewnie rój kolorowych motyli.

Na oclenionej werandzie od strony ogrodu zebrani wszyscy rozmawiali z sobą przyciszonymi głosami.

W głębokim fotelu siedziała starszka księżna, ogromnie zmieniona przez te parę ciężkich dni. Oczy miała zapadłe, zacisnięte usta. Pan Maciej zgarbiony, z twarzą sfaldowaną, już niemal zgrzybiały. Ręce spłótni na kolanach i patrzal w ziemię.

Postacie państwa Rudeckich wyrażały tak straszną rozpacz, taką ruinę moralną, że nikt nie mógł patrzeć na nich bez łez. Oboje przygniatali ciężarem swej niedoli. Znajdowała się na werandzie pani Idalja,

przy ulicy Cesarskiej i skradli 3—4 miliony marek gotówki, 19 funtów kielbasy, 8 puszek konserwów, 8 puszek tosiosa, większą ilość czekolady i sera, 8 butelek likeru itd. Poszkodowany wyznaczył za wykrycie złodzieji 15 procent wartości skradzionych towarów.

\* Gietrzwałd. W niedzielę 26 bm. odbyło się zebranie Towarzystwa Młodzieży. Odczyt o Henryku Sienkiewiczu wygłosił p. B. Böhm. Następnie przemawiał gość z Olsztyna na temat „Polska przedmuzeum chrześcijaństwa“. O dalszej pracy nad młodzieżą mówił p. K. Panny Zosia Podralska, Elżbieta Hinzmanówna i pan Czodrowski wygłosił deklamację. Przed zakończeniem przemawiali, zachęcając do pracy społecznej p. Prezes i p. B. Böhm. Po ukończeniu tych spraw, które przeciągnęły się bardzo długo, młodzież wyszła spacerem za wioskę i tam bawiono się do wieczora w gry towarzyskie. Do towarzystwa przystąpiło 3 nowych członków. Trestka.

\* Gryźliny. Zebranie Tow. Ludowego i Towar. Młodzieży odbyło się ubiegłej niedzieli u p. Kalifskiego. Po półgodzinnym śpiewie i załatwieniu formalności przemawiał gość z Olsztyna na temat położenia naszego. Kilka pięknych myśli dorzucił prezes Tow. Lud. p. Lengowski. Po krótkiej dyskusji zamknięto zebranie a bawiono się w gry towarzyskie i tańczone. Uczestnik.

\* Stanisławo. Zaproszłą niedzielę, Wniebowzięcie Najsw. Marji Panny, obchodziliśmy jako wielką uroczystość kościelną. Na rannej Mszy św. śpiewało tutajse Towarzystwo Młodzieży po dłuższym czasie kilka pieśni na głosy. Jako pierwszą „Honor Marji“, na komunję „Niebo, ziemia, świat i morze“ na 3 głosy. Podczas sumy śpiewano z pięknym wtorem naszych panów muzykantów, którzy także śpiew ofiar, przychodzących z Bredynka, z Surmówki i z naszej wioski w ten dzień kiermasu stanisławskiego grą swą upiększali. Podczas sumy śpiewały dwie panienki Deakówna solo „Przyjdźcie do mnie wszyscy“ z cichym wtorem organów. Po nieszporach poszliśmy do Styrlowa, aby się z naszym sąsiedzkim Towar. Młodzieży jaknajściślej związać w braterstwie. Bardzo serdecznie nas przyjęło, jakieśmy na to nie zasłużyli. Prosimy jaknajprzejmiej biskupieckie Towarzystwo Młodzieży tak jak i gości z okolicy przybyć na niedzielę 9. września do nas na miesięczne zebranie. Obchodzimy rocznicę założenia Kółka śpiewu. Zapewniamy, że zebranie będzie pięknie urozmaicone. Zarząd.

\* Parda. Niedzielne zebranie Tow. Lud. które się odbyło zaraz po zebraniu Tow. Kobiet odznaczyło się nie tylko sporą liczbą uczestników, ale też i nadzwyczajnym ożywieniem. Pomiedzy uczestnikami było po raz pierwszy duzo gospodarzy, którzy otrząsnawszy się zubożności i bojaźni. Przyrzekli zaraz na początku popierać wszystko, coby miało być dla rozwoju polskości pożyteczne. Pewien bankowiec wygłaszając przemowę o bankowości, wtajemniczył słuchaczy w życie bankowe i pouczył w jaki sposób może pod dziś dzień jednostka pracować z bankiem. Po przemowie nastąpiła ożywiona dyskusja. Długo jeszcze trwały rozmowy starszych a zwłaszcza gospodarzy i rzemieślników podczas gdy młodzież bawiła się w tańcach. Gospodarze i rzemieślnicy żądali założenia takiego towarzystwa w Purdzie, w którym by można nadać sprawom gospodarczym i przemysłowym odpowiednią wagę. Pan Jan Surrej zasilił kasę towarzystwa dobrowolnym datkiem w Kwocie 100.000, mk. i obiecał służyć Towarzystwu większymi datkami. St.

mloda księżna i Rita, Brochwicz z Trestką i lekarzem księżnej szepotali z sobą na boku.

Tylko Lucia, zupełnie chora, splakana leżała w łóżku, opóźniając wyjazd księżnej i pani Idalji. Czowały nad nią księżniczki.

Nie było również i Waldemara.

Na ławce pod splotami dzikiego wina skulony ksiądz, który chrzczył i chował Stefcię, Staruszek popłakiwał cicho.

Wilhelm Szeliga, na otrzymany w Heidelbergu telegram od siostry rzucił semestrowy egzamin i natychmiast pospieszył do Ruczajewa. Trafiał na pogrzeb. Teraz milczał penury, z czerwonymi oczyma, podobny do zlamane drzewka.

Księżna trzymała w ręku paczkę listów anonimowych. Usta starszki trzęsały się, zlamany głosem mówiła:

To najatraszniejsze — te listy. Gdybyż umarła z innego powodu... Ale profesorowie twierdzili, że anonimy ją zabiły.

— Głównie to — rzekł stanowczo stary lekarz.

Panna Rita smutnie poruszyła głową.

— I ja to samo mówię. Ona była niesłychanie uczuciową i bardzo wrażliwą. Dla niej takie słowa to nóż w serce, to zabójstwo! Ile ona przeszła rozterki duchowej, zanim zdecydowała się zostać narzeczoną ordynata. Ona chciała poświęcić własne uczucie najdroższe! Ja wiem wszystko, podziwiałam ją zawsze. I taką istotę zabić, do niej pisać podobne oszczerstwa!

Panna Rita rozplakała się. Trestka dotknął jej ręki.

— Pani droga, spokoju! Oszczędzajmy księżnę i pana Macieja.

Wtem przemówił pan Rudecki.

— Wina spada na mnie, że jej ustrzedz nie zdołał od tych wrogich listów. One ją zabiły.

Ciąg dalszy nastąpi.



## Z Powiśla.

\* **Podstolia.** Niedzielne zebranie Towarzystwa Kobiet miało charakter uroczysty, jak to już na wstępie zauważyć było można. Salka przybrana w zieleń i kwiaty, wyraz jakiegoś radośnego wyczekiwania na twarzach obecnych. Wszak to imieniny naszej Pani Przewodniczącej! Pod dzielnym kierownictwem panny Piotrowskiej występowały dzieci z ochronki z przedstawieniami i licznymi wierszykami na część swej opiekunki, składając Jej wdzięczne serduska za iście macierzyńską troskę i starania, które od lat kilku ich już otacza, nie szczędząc zabiegów i ofiar. Lecz nietylko mali odczuwają błogie skutki działania Pani Donimirskiej. Wzruszone twarze obecnych dobitnie świadczyły, jak z serca im przemawiają usta dziecięce w wyrażeniu wdzięczności. Za tak niestrudzoną pracę wiele szanownej Solenizantki dla dobra ogółu. Kto zna przeszkość, które na początku i przy każdej sposobności właśnie w naszym kącie niezbitego przesądu i duchowej senności zwalczać było trzeba, ten zrozumie w całej pełni, jak trudne zadanie sobie Pani Donimirska postawiła, i zarazem wyrazić musi swój podziw, że szturmem umiała sobie zjednać zaufanie i serca.

Protesty, wplecione do Jej słów podziękowania nie zdołały zatrzeć uczuć rozbudzonych w sercach uczestników, to też na zakończenie popłynęły przy odśpiewaniu pieśni „Serdeczna Matko“ szczere i gorące życzenia, aby Najśw. Patronka Jej błogosławić w dalszej pracy raczyła.

Nasza Pani Przewodnicząca niech nam długo, długo żyje! Cześć Jej!

\* **Kwidzyn.** W stodołę gospodarza Heintela w Mlecewie wybuchł przed kilku dniami ogień. Stodoła napełniona zbożem spaliła się doszczętnie. Straże pożarne z Staregotargu i Nowegotargu umiejscowiły ogień. — W Waplewie wybuchł także w tych dniach ogień u pewnego gospodarza na wybudowaniu. Pożar zniszczył dwa domy i stodołę.

\* **Sztam.** 22 koniom gospodarza Wojkego i 5 koniom gospodarza Gruneberga z Podstolina ucięto jedną z ostatnich nocy ogony. Rano znaleziono konie z powodu utraty krwi bliskie śmierci gdyż przy obcinaniu włosia pokaleczono je. Jest mało nadziei utrzymania zwierząt przy życiu. Ślad sprawców prowadzi do Malberka.

\* **Malberk.** Podczas gdy żona panna Paszwarka wyjechała, a pan P. poszedł do pracy, włamali się do jego mieszkania wśród białego dnia złodzieje i przerzuciwszy wszystkie szafy i skradli wszystkie srebra, bieliznę i odzież. Kradzież zauważono dopiero wtenczas, gdy pani P. wróciła do domu i znalazła drzwi na oścież otwarte.

\* **Żłabąg.** 22 bm. zniszczył ogień dom i zabudowania gospodarza posiadziela Forsta. 4 rodziny znajdują się bez dachu nad głową. Szkoła jest bardzo wielka ponieważ gospodarz był bardzo nisko zabezpieczony. Pewnej biednej wdowie spaliło się 10 000 000 marek. Dzięki wysiłkom straży pożarnej ogień umiejscowiono.

## Z Polski.

\* **Zakopane.** (Konkurs samolotów bezsilnikowych w Zakopanem). Dnia 20-go sierpnia rozpoczął się pod Zakopanem zapowiadany pierwszy konkurs samolotów bezsilnikowych. Do konkursu stanęło 8 samolotów wykonanych przez wynalazców polskich i w polskich wytwórniach. Zdaniem fachowców samoloty biorące udział w konkursie są bez porównania lepiej zbudowane niż zagraniczne, które brały udział w konkursach europejskich. Jeżeli warunki atmosferyczne dopiszą, to rezultaty mogą być bardzo pomyślne.

## Niedziela na wsi Wielkopolskiej.

Wielka Wielkopolska drzemie w dolinie otulona w ciszę niedzielną. Czysta niedziela na wsi! O, jak ona święta, jak przemawia do serc ludzkich tysiącami głosy, jak ona wspaniała. W dni powszednie przerywał tę ciszę brzęk kos, turkot wozów spieszących ze zbożem do stodoł, świst bata gęganie gęsi i głos fujarki pastuszej.

Dziś niedziela, spoczywa praca. Pola po części gołe. Wiatr po nich błędzi żalując cicho kłosów, przyjaciół zabawy. Nawet bydelko pasące się na łące skubie trawę, nie porykując nawet, jakby nie chciało przerywać ciszy uroczystej.

Wies owiana tym duchem niedzielnym drzemie cicha zadumana, jakby rozmyślała nad marnością świata, jakby się wsłuchiwała w tajemnicę serc bijących w jej tonie. Tylko wybiegła w błękit wieczorka, otulona drzewami dziś rozgwarzyła się z dzwonami.

W zastygłe serca dzwonów wstąpiło nowe życie. Zateńmiło w górze i dźwięczną falą popłynęło przez doliny i niwy, przez łąki i pola, zrywając lud do świątyni na nabożeństwo.

Zaroiło się na ścieżkach i drogach od ludzi. Barwne chustki kujawianek w koralach i czepkach mienia się pośród dzięwcząt w jasnych sukniach i kapeluszach. Wygodne powozy suną lekko po drogach zaprzężone w rosłe i tułaste konie.

I nasz powóz dobiega kresu podróży stając przed kościołem. Grupy ludzi rozmawiają. Jeden drugiemu posyła pozdrowienia i zapytania. Ręce odpoczywają, lecz myśli biegną zwyczajnym trybem do pracy, do żniw.

Wchodzimy do kościoła tonącego w blasku świec. Widać że tu ofiarność świeci nowe triumfy. Nie żaluje się świec. Oltarz Matki Boskiej po prawej

stronie cały goreje. Zapach świeżych kwiatów i wosku rozchodzi się po kościele. Mimo woli staje przed oczyma duszy obraz dnia pierwszego Komunji świętej. Był to rzeczywiście najpiękniejszy dzień w życiu.

Kościółek zapelnia się coraz więcej. Siadam przy tej pani, która mnie tak gościnnie przyjęła do swego domu. Strój na niej kujawski. Na czarnej welnianej sukni błyszczą wielkie korale. Pracowite jej dłonie, które nie wiedzą co jest próżnowanie, spłóła pobożnie, a miła i piękna twarz jej pochyla się w serdecznej modlitwie. Nie wiem dlaczego ta twarz mi tak miła, tak sympatyczna, jakbym ją znała lata a nie zaledwie dni kilka....

Zadzwieć cichym głosem dzwonek a kapłan wychodzi do ołtarza złotem haftowane szaty liturgiczne lśnią w słońcu, które wyjrzało na chwilę z po za chmur. Na chórze zagrały przyciszone organy pianissimo podobne do tego, które głoszą anieli w niebie śpiewając Święty, Święty Święty.

Nagle rozlega się pieśń na chórze, pieśń tak miła każdemu dziecku polskiemu, tak potężna wnioskująca do serca. „Serdeczna Matko“ Słyszałam ją nieraz na Warmji, śpiewałam już jako dziecko, lecz bodaj nigdy nie wzruszyła mnie ta pieśń tak jak dziś w tym kościele wsi wielkopolskiej Szczepanowa.

Im bliżej jest ta chwila gdy Bóg stanie wśród ludu, tem rzwniej płyną akordy pieśni, tem tkliszsze stają się słowa, tem goręcej serca płoną miłością do Boga i jego świętej Matuchny.

Po podniesieniu chwilę trwała cisza, a potem wionęła pieśń niebieskiej pociechy. „Nie płaczcie dziecińco“. Suchanie targnęło moją pierś, serce napełnia dziwne poruszenie, uciszając wezbrane fale uczuć żalu i tęskoty.

Gdy zmilkły piersi organów uwolna opróżnia się kościół. Znowo zaludniają się drogi i ścieżki, powozy turkocą po szosie. Ludzie biegną do domów, a dzwon na Ani. Pański głosi część Marii.

Znany jest lud polski z pobożności swojej. I tu w Wielkopolsce żyją ludzie pobożni, kochający szczerze Najświętszą Panią.

Wszędzie gdziekolwiek pójdiesz do Polski zobaczysz, że to ten sam lud co lud Warmijski, te same pieśni śpiewają, te same znajdziesz obyczaje, tę samą mowę chociaż lepiej rozwiniętą i wykształconą niż na Warmji. Miło ci i swojsko pośród ludu polskiego, bo to brat twoja kochana. O! gdyby każdy Warmjak mógł się przekonać jaki jest w rzeczywistości lud polski, z pewnością wystąpiłby przeciw kłamstwu rozpiewanym tu przez czynniki nam wrogie. Pokochałby bratni swój naród ową miłością jaką kocha brata, a siostra siostrę kochaną co daj nam wnet Panie Boże. *Maria Zientarówna.*

## Jeszcze teraz

zamawiać można „Gazetę Olsztynską“ na wszystkich pocztach i wprost w ekspedycji. Na pocztach zamawiać należy „Gazetę „mit Nachlieferung“, to znaczy że poczta dostarczy musi numeru od 1-go.

## Z literatury.

„Strażnica Zachodnia“. Ukazał się nr. 6. „Strażnicy Zachodniej“, miesięcznika poświęconego sprawom kresów zachodnich. Miejsce wstępne zajmuje artykuł, ostatni z całego szeregu, o „prawach mniejszości niemieckiej“ wytrawnego pióra p. Kazimierza Kierskiego. Autor, znany i ceniony znawca problemu mniejszościowego, a zwłaszcza jego strony prawno-politycznej, łącząc w swej pracy przedstawienie teoretycznego zakresu uprawnień naszej mniejszości niemieckiej z podaniem faktycznego stanu jej położenia, wykazuje, że wszelkie skargi niemieckie na rzekome gwałcenie ich praw ze strony rządu polskiego są dosłownie bezpodstawne. Co więcej, z niezbitą argumentacją dowodzi, że traktat o ochronie mniejszości narodowych w Polsce wytworzył w praktyce stan uprzywilejowania tychże mniejszości na niekorzyść ludności polskiej, stan, którego utrzymać nie można, do którego zmiany rząd polski musi dążyć za pomocą starań o przeprowadzenie zmian potrzebnych w traktacie o ochronie mniejszości narodowych. O stosunkach narodowościowych w b. dzieln. pruskiej informuje czytelnika praca p. Tadeusza Szalińskiego p. t. „Struktura narodowościowa wai poznańskiej i pomorskiej“. Jest ona cennym uzupełnieniem dawniejszych prac tegoż autora o „Statystyce ludności b. dzieln. pruskiej“ oraz W. Borowskiego o „Polakości miast b. dzieln. pruskiej“ i tworzy wespół z temi całością, odbijając wiernie stan ludności na naszych ziemiach zachodnich. W działach „życia politycznego“ i „ekonomicznego“ znaleźliśmy artykuły i informacje, poświęcone aktualnej polskiej polityce kresowej. „O wydaleniu Niemców optantów“, „O polskie dusze“, „Wyrok trybunału rozjemczego w sprawie likwidacji własności niemieckiej“, „Z życia gospodarczego Polski Zachodniej“. Ciekawy przyczynek dla zrozumienia niemieckiej ekspansywności i poznania jej metod stanowią artykuły o „Rzemiośle polskim i niemieckim w W. Ks. Poznańskim“, Na

marginie bojowej literatury niemieckiej, oraz przede wszystkim szkic pastora duńskiego Thade Petersena o „Prześladowaniu kościoła duńskiego w Szleswiku Północnym“. Ze szczególnym uznaniem podnieść należy, że redakcja „Strażnicy Zachodniej“ umieściła pracę tę przedstawiciela narodu duńskiego, który równie jak my, przez długie lata walczył musiał i dzisiaj jeszcze musi z naporem niemieckim.

Bogatej treści zeszytu dopełnia przegląd prasy niemieckiej w Rzeczypospolitej i Rzeszy niemieckiej oraz notatki bibliograficzne, w których omawia się „Kresy Zachodnie“ nowe pismo polskie w Chodzieży, oraz wydawnictwo „Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Poznańskim p. t. „Slavia Occidentalis“.

„Strażnicę Zachodnią“ nabyć można w każdej księgarni, lub wprost w administracji (Poznań, św. Marcina 40, pok. 24). Cena zeszytu 6 go wynosi 8.000 — mkp., abonament na 3 ćwierćrocze 50.000. — mkp.

## Rozmaitości.

### Wzrastająca potęga Stinnesa.

Cesarstwo Stinnesa obejmuje: produkty górnicze i naftę, elektryczność, przemysł maszynowy, fabryki chemiczne, drzewo, prasę, żeglugę, towarzystwa handlowe i banki — Niemczech, Austrii, Jugosławji, Szwajcarii, Turcji, Rumunii, Indiach Holenderskich, Holandji, na Węgrzech, nawet we Włoszech, tylko nie obejmuje jeszcze urzędowo Polski, aczkolwiek, między bankami we władzy Stinnesa jest: Disconto Gesellschaft w Berlinie, Berliner Handelsgesellschaft i Banca Commerciale Italiano, których przedstawiciele mają wielki wpływ w Warszawie i polskim Górnym Śląsku oraz swymi niemi obejmują Gdańsk. Pod panowaniem Stinnesa jest kontynentalne towarzystwo gazowe w Dessau, elektryczność, Siemens, Schuckert, Bergman, pracujące i w Warszawie, a przez stolicę i w Polsce całej. Z pism „Deutsche Allgemeine Zeitung“ jest własnością Stinnesa, który mocarstwem swoje stanowisko możliwie rozszerza, postępując nieustannie naprzód. Do koncernu Stinnesa wpłynęło co najmniej dwie piąte całego obiegu banknotów Niemiec współczesnych, czyli jest on największym dłużnikiem markowym splecającym tylko swój dług wartościami rzeczowymi w powiększeniu inflacji. Z masy upadłościowej Niemiec największą część wziął dla siebie Stinnes, operujący się na kredycie i spadku marki. W Polsce operuje — pośrednie, ale stara się rozwinąć przy pomocy kapitalistów wiedeńskich i banków swoje macki i wpływy.

### Wesołe nieporozumienie.

Według depesz sztokholmskich, król szwedzki, Gustaw, otrzymał w tych dniach list następujący: „Ukochany! W poniedziałek, o godz. 6 ej, koniecznie oczekiwać cie będąc na placu Bina do godz. 7-ej. Proszę pamiętać o tem. Twoja Estela.“ Zdumiony monarcha przeczytał list raz i drugi i wreszcie sięgnął po rzucaną na stół kopertę. Wówczas wybuchł śmiechem. Bo chociaż na środku koperty widniały wypisane wyraźnymi głoskami słowa: „J. K. M. Gustaw V.“ to jednak poniżej, zamazane prawie przez pleczę pocztową, monarcha spojrzał wyraził: „Nr. 287, Svenssen“ — i domyślił się odrazu znaczenia adresu. „J. K. M. Gustaw V.“ — to nazwa pancernika szwedzkiego. „Svenssen“ zaś to najwidoczniej nazwisko marynarza, służącego na pancerniku. Nie chcąc więc narażać chłopca, wskutek omyłki urzędu pocztowego, niestawienie się na schadzkę król kazał wysłać natychmiast depeszą radiotelegraficzną list Estelli Svenssenowi, dołączając do niej prośbę osobistą do komendanta pancernika, aby udzielił chłopcu urlop.

### Czy będziemy mieli nowy okres lodowy?

Biednej naszej planecie trapiącej tyle udręczeńiami grozi podobno nowy okres lodowy. Jeżeli wierzyc przeprowadniam amerykańskiego prof. Gregory obecnie chłodne lato jest zapowiedzią nowego okresu lodowego, który spowoduje niestety nie doświadczenie przemiany na kuli ziemskiej. Skandynawia, Szwecja, część Anglii, jak również część Stanów Zjednoczonych aż do Wielkiej Jezior i wielki kęs terenu azjatyckiego włącznie z Syberją mają wogóle zniknąć z powierzchni ziemi.

Na południowej półkuli temu samemu losowi ma uleść południowa Ameryka, szczególnie republika Chile jest bez apelacji skazana na zagładę. Tylko Australia ocala. © środkowej południowej Europie pof. Gregory nie nie mówi pelestawiając nas w niepewności co do naszego przyszłego losu.

## Ucz się młodzieży.

Ucz się młodzieży! czas szybko bieży  
Nie cofaj się marnie spędzonych lat!  
Zbieraj zasoby wiedzy i mądrości,  
To będą skarby twoje w przyszłości  
A nie oplacasz tak drogi stracił.  
Ucz się młodzieży ojców pacierzy,  
Zbieraj do serec ziarenka cnoty,  
Ucz się szlachetne czyny szanować,  
Ucz się bliźniego i Boga miłować,  
Ucz się — bo ciemny człowiek — nikczemny  
Ucz się — a staniesz u szczęścia wrót,  
Nauka wiele przynosi nam:  
Wykształca serce, cnotę w nim szczepi,  
Myśl zdrową daje i ducha krzepi,  
Wskazuje co jest prawda lub kłam.



## Przemysł i handel.

### Rynek pieniężny.

Placono dnia 27. sierpnia:

za 1 dolar amerykański . . . 5586000,— mk. niem.

### Ceny ziemiopłodów.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 27 lipca. Godzina 1-sza w południe.  
Notowania słomy i siana. Ceny hurtowe 50 za  
kig. loco stacja: słoma pszeniczna i żytnia prasowana  
i wiązana drutem 210—220000, słoma owsiana prasowa-  
wana i wiązana drutem 190—210000, słoma pszeniczna  
i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 200—210000  
słoma żytnia długa, wiązana 210—240000, luźna i wią-  
zana słoma pocięta 160—170000, siewczka 700—750000,  
siano 260—280000, siano dobre 320—340000.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg).  
Pszemica 10,25—10,75 mil., żyto 7,25—7,5 mil., jęczmień  
ozimy 7,7—8 mil., jary 8,0—8,5 mil., owies 8,5—8,7  
miljon., kukurydza loco Berlin — — — — — Za 100  
klg.: mąka pszenna 36—40 mil., mąka żytnia 23—26  
mil. Za 50 klg.: ośpa pszenna 4,7—5 mil., ośpa  
żytnia 4,7—5 mil., rzepak 9—9,5 mil., siemię lniane  
— — — — —, groch Wiktorja 22—24 mil., groch spoż.  
mały 20—21 mil., groch pastewny — — — — — peluszką  
— — — — —, bób polny — — — — —, wyka — — — — —  
lubin niebieski — — — — —, lubin żółty — — — — —

seradela — — — — —, makuch rzepakowy 6,5—7 mil.,  
makuch lniany — — — — —, wytłoki suche 3,75—4,25 mil.,  
wytłoki cukrowe 5,75—6 mil., melasa torfowa 3,8—  
4 mil., płatki ziemniaczane 8,5—8,75 mil.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 27 sierpnia. Przywóz: żaden.  
Notowano: żyto 6,8 mil., wilgotne 5—6 mil.,  
owies 7,2—7,5 mil., jęczmień 7—7,8 mil., pszenica  
9—9,25 mil., rzepak 10—11 mil.

## Ruch towarzystw.

Olsztyn. W niedzielę 2 września o godzinie 4 tej  
popołudniu odbędzie się na wielkiej sali hotelu Inter-  
national zebranie Towarzystwa Młodzieży Polsko-  
katelickiej. Prosimy na zebranie także osoby starsze.  
Członkowie innych Towarzystw Młodzieży na Warmji  
bardzo mile widziani. Na porządku dziennym ciekawy  
wykład gościa pozamiejscowego. O liczny udział człon-  
ków i gości prosi Zarząd.

Gryźliny. W niedzielę 2 września odbędzie się  
zaraz po niesporach zebranie Tow. Kobiet Polskich.  
Na porządku dziennym ciekawy wykład gościa poza-  
miejscowego ilustrowany świetlnymi obrazami. O  
liczny udział członkiń i gości prosi Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie  
się w niedzielę 2 września zaraz po niesporach w domu

pana Fiutaka. Członkinie powinny się stawić w kom-  
pletcie. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

Szafald. Wrześnie zebranie Towarzystwa Kobiet  
Polskich odbędzie się w niedzielę 2 września o go-  
dzinie 2 1/2 w domu pan Hohmanna. Panie i panienki  
z Szafalda i okolicy przyjadźcie wszystkie na zebranie.  
Zarząd

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakł-  
dem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

## Zamówienie „Gazety” na wrzesień.

Ich bestelle hiermit für den Monat September 1923  
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung u. zahl 400 036 Mk.  
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 400 036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

## Drugi konkurs o nagrodę dla członków Towarzystw Młodzieży.

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży  
Polskiej na Warmji ogłasza niniejszem drugi konkurs  
na odczyty z dziedziny historii, literatury, nauki i sztuki,  
do użytku na zebraniach Towarzystw Młodzieży.

Warunki: a) W konkursie mogą brać udział  
tylko członkowie Towarzystw Młodzieży, opracowu-  
jąc jeden z podanych tematów; b) Prace, pisane czy-  
telnie (błędy nie wykluczają osiągnięcia nagrody) na-  
leży oddać przesyłem do 20 września br., którzy je do  
30 września oddać winni Komisji Organizacyjnej To-  
warzystw Młodzieży; c) Rozciągłość odczytów nie  
ma więcej wynosić jak 30 minut czytania, ani też  
mniej niż 20 min. czytania.

Nagrody: Wyznacza się nagrody po 50 do  
100 tysięcy marek, które podniesione będą w stosun-  
ku do dalszej dewaluacji. Ilość nagród zależną jest  
od liczby prac nadesłanych.

Sąd konkursowy stanowią członkowie podpisanej  
komisji.

Komisja Organizacyjna  
Tow. Młodz. Polskiej na Warmji.

Zaproszenia weselne  
zawiadomienia  
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i oszczędnie

Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej”

## Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów  
listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić  
zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie,  
na której zapisano gazetę:

## Zeitungsreklamation.

Nr. \_\_\_\_\_ von mir bestellten Zeitung „Gazeta  
Olsztyńska” aus Allenstein habe ich nicht erhalten.  
Bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(nazwisko)

(miejscowość):

(nr.)

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski  
Kwiat Seraficki  
Kwiatek Tercyarski  
Książeczka św. Antoniego  
z Padwy  
Książeczka do M. B. Bolesnej  
J. Pieniężna, Olsztyn

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

## Elementarz torniński

egz. po 1500 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

## MASZYNY do koszenia trawy

z swego składu polecają

Teleph. 674. Grimm & Hirzmann, Olsztyn  
Fabrikstr. obok sądu.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

połącza obok książek do nabożeństwa, książek  
treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice  
ryslki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki  
zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* plu-  
skiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \*  
koreniki papierowe \* papier krepowy \*  
papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut  
do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i  
niem. \* pocztówki \* karty do grania \* po-  
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

Jako najtaniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

po znacznie niższych cenach.